

Adam R. Bartnicki

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: adambartnicki@me.com

telefon: 503302892

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.01.04

Rosja Borysa Jelcyna – polityczna spuścizna komunizmu

SUMMARY

Boris Yeltsin's Russia – the political legacy of communism

Boris Yeltsin was not able to (or could not) complete the democratic revolution, so he based state-building on the alliance of the old order and the new order. As a consequence, Russia after 1991 was built on the foundation of the USSR, while further problems of the country were solved not by the intensification of democratic reforms, but rather by an increasingly stronger adaptation to new realities of solutions, people, systems, mechanisms and concepts from the communist era. The retreat from democratic ideas of society, and thus the weakening of the political power of democratic leaders, made Yeltsin more and more inclined towards the leadership model he knew from the time of his membership in the Communist party. His elite and interest management system, was in fact a copy of the Gorbachev system. It seemed to be a natural and obvious style of control and better from the state's point of view.

Key words: Russia, Yeltsin, communism, democratization, post-communism

Słowa kluczowe: Rosja, Jelcyn, komunizm, demokratyzacja, postkomunizm

Ponad 25 lat reform polityczno-ustrojowych wyraźnie pokazało, że w rosyjskiej polityce nadal dominują mechanizmy kontynuacji – odwołania do starych idei i wzorów adaptowanych do nowych uwarunkowań. Są one przeciwstawiane mechanizmom zmiany postrzeganym jako zagrożenie dla tożsamości Rosji i źródła kryzysu. W tych warunkach wprowadzenie demokracji okazało się procesem niezwykle trudnym. Natura owych problemów zwiierała się w szeregu przesłanek – począwszy od kwestii historyczno-kulturowych, swoistego „zapotrzebowania społecznego” na rządy „silnej ręki”, przez brak tradycji wolnościowych, problemy związane z „zarządzaniem przestrzemią” państwa i wyzwania geograficzne, które niejako wymuszały koncentrację władzy. Faktem jest, że każda dotychczasowa próba liberalizacji w Rosji kończyła

się niepowodzeniem i powrotem do rozwiązań niedemokratycznych. Podobnie rzecz miała się w przypadku Borysa Jelcyna, który zdobywał władzę uzbrojony w idee demokracji (i suwerenności), ale bardzo szybko zaczął się od nich dystansować. Jego system wartości politycznych ewoluował od liberalizmu do konserwatyzmu. Nie miało to nic wspólnego z aksjologią, ale wyłącznie z prostą grą interesów. Demokracja pozwoliła Jelcynowi na polityczną autokreację, była ideą, dzięki której doszedł do władzy. Początkowo rzeczywiście chciał reformować kraj, jednak z biegiem czasu zorientował się, że nie jest w stanie prowadzić go w racjonalnym i pożądanym przez siebie kierunku. Rosja demokratyczna wydawała mu się zwyczajnie niesterowna, grożąca chaosem, a nawet rozpadem. Zamiast demokratycznej rewolucji, zdecydował się więc na posttotalitarną kontynuację. Jelcyn zwalczał komunizm, ale tak naprawdę nie chodziło tu o ideologię, tylko o ludzi, którzy stali na jego drodze. Wiele elementów państwa sowieckiego z rozmysłem zresztą przejął. W ten sposób doszło do swoistej transpozycji komunizmu. Jego część imperialną, społeczną i tę dotyczącą władzy politycznej zaadaptowano do idei nowej Rosji. Można nawet postawić tezę, że względna siła rosyjskiej demokracji w latach 1991–1999 wynikała głównie ze słabości Jelcyna, a to, że nie był on w stanie osiągnąć totalnej hegemonii pozwalało utrzymać namiastkę wolności. Jelcyn miał niewątpliwie zasługi w tworzeniu się niepodległego państwa, cała sfera wolności była już jednak tylko aktywnym rozwinięciem przemian zapoczątkowanych przez Michaiła Gorbaczowa.

Niniejsza analiza jest próbą przybliżenia niektórych elementów¹ państwa sowieckiego włączonych lub zaadaptowanych do systemu władzy w Rosji po 1991 roku. Jej istotą jest próba odpowiedzi na pytania:

1. Dlaczego Borys Jelcyn nie przeprowadził prawdziwej dekomunizacji systemu władzy?
2. Jakie elementy państwa sowieckiego zostały zaadaptowane do systemu politycznego współczesnej Rosji i jakie miało to konsekwencje dla przemian polityczno ustrojowych?

1. Dekomunizacja, której nie było

Nad przeobrażeniami politycznymi w Rosji lat dziewięćdziesiątych ciążyło znamię permanentnej destabilizacji. W dużym stopniu była ona funkcją kultury politycznej elit, ale także prawnego niedowład państwa. Wobec braku demokratycznych i prawnych procedur rozwiązywania konfliktów wszelkie próby wyjścia z kryzysu kończyły się zazwyczaj kolejnymi fazami destabilizacji, walki

¹ W analizie pominięto m.in. niezwykle wyraźne elementy kontynuacji państwa sowieckiego, ujawniające się w kształcie i charakterze Rosji jako państwa federacyjnego czy w polityce zagranicznej.

między „starym” i „nowym”, oddalającej Rosję od pewnej „normy”. Stabilność w Rosji zawsze określało się tym, na ile swobodnie przemieszczały się główne sprzeczności „epoki przejściowej” – między „nową” i „starą” erą². Głównymi elementami przywracającymi funkcjonalną równowagę systemu wydawały się wtedy impulsy tradycyjnej kultury politycznej. Polityczne zmiany w latach 1991–1993 nie skruszyły prawdziwych fundamentów życia politycznego ZSRR. W znacznym stopniu były tylko mniej lub bardziej udaną adaptacją istniejącego systemu do zmieniających się realiów. Wiele elementów składowych transformującej się Rosji było jedynie prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań sprzed 1991 r. W tym przypadku możemy mówić o ich bardzo szerokim wachlarzu, począwszy od rozwiązań konstytucyjnych, po model sprawowania władzy czy też elementy kultury politycznej³. Trzeba przy tym zaznaczyć, że szeroka adaptacja elementów poprzednich konstrukcji ustrojowych wpływała pozytywnie na stabilność systemu politycznego Rosji lat dziewięćdziesiątych, jednocześnie utrudniając jego demokratyzację⁴. Przejście w nową rzeczywistość stało się możliwe m.in. dzięki „falszerstwu” funkcji i struktur – tj. dzięki układowi, w którym nowy monarcha/sekretarz generalny „udawał” prezydenta, arystokraci/dygnitarze partyni – parlamentarzystów⁵. Stało się to jednym z czynników wpływających na kontaminację rosyjskiej demokracji, a następnie jej stopniowe usuwanie z rosyjskiego krajobrazu politycznego. Borys Jelcyn nie potrafił (lub nie mógł) dokończyć rewolucji demokratycznej, budowę państwa oparł więc na sojuszu starego i nowego porządku. W znacznym stopniu Rosja stała się tym samym funkcjonalnym przedłużeniem ZSRR.

6 listopada 1991 r., dekretem prezydenta Borysa Jelcyna wprowadzono zakaz działalności KPZR i KP RFSRR na terenie Rosji oraz zapowiedziano likwidację ich struktur organizacyjnych. Prezydent nie posunął się jednak do ostatecznego sądu nad komunizmem czy jakiejś formy dekomunizacji. Z pewnością mogło to okazać się bardzo trudne, ale też był to jedyny moment w najnowszej historii Rosji, kiedy można było tego dokonać. Jelcyn rozwiązał KPZR, ale faktycznie dał członkom byłej już kompartii możliwość funkcjonowania w polityce i gospodarce. Nie zdecydował się też na radykalną zmianę całego systemu politycznego – uchwalenie nowej konstytucji i wybory do parlamentu. Uznał, że „ważniejsze jest bezzwłoczne rozpoczęcie reform gospodar-

² В. Пастухов, *Парадоксальные заметки о современном политическом режиме, „Pro et Contra”* (dalej: PeC) 1996, nr 1, t. 1, s. 7.

³ В. Гельман, *Правящий режим и проблема демократической оппозиции в постсоветском обществе*, <http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm> (10.23.2012).

⁴ В. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях, „Политические исследования”* 2002, nr 2, s. 21.

⁵ М.В. Ильин, *Очерки хронополитической типологии: Проблемы и возможности типологического анализа эволюционных форм политических систем*, Москва 1995, cz. II–III, s. 24–29.

czych”⁶. Zakłócenie ewolucyjnego procesu polegającego na przechodzeniu przedstawicieli starej nomenklatury do nowej elity władzy było więc pozorne. Bardzo szybko miało się to okazać znaczącym niedopatrzeniem, a nawet błędem. W tym okresie Jelcyń zmuszony był jednak do kompromisu z częścią dawnych elit; dekomunizacja mogła zaś zwrócić przeciwko niemu tych, którzy na niego koniunkturalnie postawili. Jelcyń nie uczynił więc rzeczy absolutnie kluczowej: nie spróbował dostosować struktury władzy państwowej do dokonujących się przemian ustrojowych. Rozpoczynając reformy gospodarcze, zastopowano reformy polityczne.

Z pozoru trudno zrozumieć, dlaczego Jelcyń utrzymał zarówno sowieckie instytucje, jak i sowieckie mechanizmy sprawowania władzy, dlaczego nie rozwiązał parlamentu i nie doprowadził do zmiany konstytucji RFSRR. Wtedy, kilka tygodni po sierpniowym puczu⁷, działania takie można było logicznie i po części zapewne – szczerze umotywić chęcią budowania zupełnie nowej, demokratycznej Rosji. Wybory parlamentarne przeprowadzone jesienią 1991 r. dałyby zwycięstwo siłom proreformatorskim. Prezydent w tej kwestii nie zdobył się jednak na zdecydowane działania. Być może zakładał, że post-sowiecki parlament nie będzie miał moralnego prawa, by kwestionować jego decyzje, a on sam, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa, osiągnie absolutną dominację? Mógł, co prawda, obawiać się, że w razie rozwiązania legislatury, sam również będzie zmuszony poddać się ponownej próbie wyborczej, ale jesienią 1991 r. skończyłaby się ona jego oczywistym triumfem. Możliwe też, że Jelcyń uznał reformę gospodarczą i doprowadzenie do rozwiązania ZSRR za sprawy w tym momencie pilniejsze? Z pewnością nie mógł zakładać, że parlament tak szybko i w sposób tak zdecydowany stanie się jego największym przeciwnikiem. Rozumiał jednak problem. Sam pisał, że brak reformy parlamentarnej po puczu był jednym z jego największych błędów⁸. Tłumaczył to jednak obawą, że społeczeństwo nie było gotowe na to, by „wybrać innych, «lepszyc; deputowanych”⁹. Ten skład parlamentu znał i mógł przypuszczać, że będzie w stanie go kontrolować, nowa legislatura była natomiast wielką zagadką. W tym kontekście warto również przypomnieć, że Jelcyń musiał się liczyć z naciskami różnych grup interesu, które miały swoich przedstawicieli w parlamencie. Nadal były one na tyle potężne, że mogły storpedować każde jego działanie. Przykładowo, podjęta po sierpniowym puczu, próba rozstania się z komunistycznym dogmatem o wyższości kolektywnych form władania i gospodarowania ziemią, tj. wprowadzenie prywatnej własności gruntów, zakończyła się pełnym fiaskiem. Potężne lobby rolnoprzemysłowe, wyrażające

⁶ С.П. Рябкин, *Новейшая история России (1991–1997)*, СПб.: Нева 1997, s. 118.

⁷ Pucz Janajewa 19–21 sierpnia 1991 r.

⁸ B. Jelcyń, *Notatki prezydenta*, tłum. z ros. A. Kotowska, Warszawa 1995, s. 172.

⁹ Ibidem.

interesy terenowej biurokracji, związanej z kolchozami i sowchozami, postawiło skuteczną zapórę reformatorskim zapędom. Najważniejszą przeszkodą na drodze do radykalnych działań był jednak aparat. Jelcyn w drugiej połowie 1991 r. z pewnością chciał walczyć ze „starym”, ale nie bardzo potrafił zdefiniować co ma na myśli. Tym samym nie potrafił określić, co należy zmienić. Oczywiście jego przeciwnikiem wydawał się Michaił Gorbaczow i popierająca go część KPZR, ale nie aparat w ogóle. Prezydent Rosji już dość wcześniej zaczął dokooptowywać do swego otoczenia ludzi, którzy mogli dawać biurokracji gwarancję przetrwania, a nawet zachowania wpływów. Było to nieodzowne do zawarcia historycznego kompromisu między „starym” i „nowym”. Biurokracja była otwarta na transformację, ale nie na rewolucję. Wszelkie działania radykalne byłyby więc przez nią zwalczane z całą stanowczością. Bez biurokracji nie funkcjonowałoby natomiast państwo. Jelcyn musiał zrobić wszystko, by uspokoić aparat, sprawić, by sprawnie przeszedł on z rzeczywistości ZSRR do rzeczywistości niepodległej Rosji. Silna władza prezydencka, obdarzona ogromnym potencjałem pełnomocnictw, nie była więc przeznaczona do zadań modernizacji lub formowania swego rodzaju „dyktatury rozwoju”. Jej celem stało się stworzenie polityczno-prawnych warunków do tego, żeby postsowieckie elity, przeobraziwszy się, mogły zachować swoją dominującą pozycję w społeczeństwie. W tym kontekście głównym zadaniem systemu był ponowny podział zasobów, a władzy prezydenckiej została wyznaczona rola arbitra decydującego o ich redystrybucji i sposobie rozwiązywania ewentualnych konfliktów. Jelcyn, jeśli chciał rządzić, musiał doprowadzić do sojuszu między starą, sowiecką biurokracją a nową elitą polityczną. Było to trudne, ponieważ zbyt jawny powrót do władzy biurokracji mógł zniechęcić do niego demokratów i stojące za nimi masy Rosjan. Prezydent znalazł się w impasie, nie mógł wystąpić ani przeciwko jednemu, ani przeciwko drugiemu. Ostatecznie znalazł wyjście. Społeczeństwo i demokraci żądali rozprawy z biurokracją, więc ją dostali, ale w takiej formie, by jak najmniej dotknęła ona interesów i bezpieczeństwa aparatu. Jelcyn uderzył tylko w małą część biurokracji – zresztą tą, która była do niego nastawiona wrogo – w aparat partyjny. Rozwiązał też część struktur związkowych, ale w tym przypadku często jedynie formalnie (całe pionierzy urzędników były przenoszone do struktur urzędów i instytucji Rosji) oraz dokonał pewnych czystek we władzach terenowych. Cała reszta biurokracji pozostała niezmienną – od armii i bezpieczeństwa do sądownictwa czy służbę zdrowia. Reformy polegały tu nie na likwidacji czy czystkach, ale na zmianach personalnych. Zachowanie parlamentu RFSRR, pomimo faktu, że był on wybierany jako parlament republiki wchodzącej w skład ZSRR, było również wynikiem takiej kalkulacji. Owszem, rozpisując nowe wybory Jelcyn mógłby spodziewać się zwycięstwa, tylko co by to zmieniło? Pod koniec 1991 r. istniejący parlament był w zasadzie przez niego kontrolowany. Wybory niosły natomiast pewien margines niepewności. Zachowanie legislatywy, instytucji,

rad miejskich uspokajało deputowanych i dawało gwarancję ich dalszej współpracy. Elementem historycznego kompromisu „starego” i „nowego” było też zaniechanie dekomunizacji, sądów nad przeszłością, rozliczeń. Dotyczyło to nawet KPZR. Osądzono w zasadzie wyłącznie ludzi odpowiedzialnych za przeprowadzenie sierpniowego puczu. Związkowa republika ZSRR zaczęła płynnie zamieniać się w „demokratyczną” Rosję.

Pozostawienie sowieckiego parlamentu ostatecznie okazało się dużym błędem – nie tylko ustrojowym, ale też politycznym. Zjazd Deputowanych Ludowych stał się naturalnym centrum grawitacji postkomunistycznych elit i grup interesu, głównie tych sceptycznych czy otwarcie wrogich wobec Jelcyna i forsowanego przez niego kierunku zmian. W końcu pod przywództwem Rusłana Chasbułatowa zaczął tworzyć równoległy (do prezydenckiego) system władzy państwowej. Borys Jelcyn, ale także elity, które wspierały parlament, wepchnęły Rosję w pułapkę, zmuszając społeczeństwo do dokonania wyboru pomiędzy dwoma formami dyktatury: powrotem do nieco wyretuszowanej wersji systemu sowieckiego lub antykomunistycznego autorytaryzmu¹⁰. Ostatecznie, o politycznych, a przez to i historycznych rozstrzygnięciach, nie decydowali jednak Rosjanie, ale wojsko wysłane na ulice Moskwy przez Kreml.

Spacyfikowanie parlamentu nie rozwiązywało, rzecz jasna, problemów kraju, ale dało prezydentowi możliwość ponownego wyznaczenia kursu zmian. Jelcyn zwyciężył, ale znowu zabrakło mu wizji, woli lub sił, żeby ostatecznie pogrzebać sowiecki komunizm – jego układy, mentalność i struktury, całe to „podskórne” życie polityczne-gospodarcze, stanowiące kotwicę, która uniemożliwiała jakkolwiek ruch do przodu. Młode rosyjskie państwo kolejny raz znalazło się na rozdrożu. Należało podjąć decyzję, w którą stronę podążać: w kierunku coraz częściej kojarzonej z chaosem demokracji parlamentarnej, czy raczej w stronę prezydenckiej dyktatury, będącej gwarantem i promotorem reform? Dokończyć rewolucję 1991 r., czy pójść na kolejne kompromisy z biurokracją? Kontynuować reformy rynkowe, czy stabilizować gospodarkę, czekając na pozytywne efekty reform Gajdara? Otworzyć się partnersko na świat, czy przypomnieć o „należnym” Rosji miejscu w systemie międzynarodowym? Budować całkiem nową Rosję, czy oprzeć się na dziedzictwie ZSRR? Zwycięstwo Borysa Jelcyna mogło oznaczać kolejny przełom: ostateczne zrzucenie balastu przeszłości, dynamiczne ruszenie do przodu. Jelcyn nie zamierzał powtarzać błędów z sierpnia 1991 r., kiedy to brak zdecydowanych działań pozwolił złapać drugi oddech tym, którzy tęsknili za starym reżimem. Postanowił zakończyć to, czego nie zdołał lub nie chciał zrobić po puczcu Janajewa: gruntownie przebudować system polityczny i ostatecznie pożegnać elementy państwa sowieckiego w Rosji. Symboliczny charakter miała decyzja o zdjęciu warty hono-

¹⁰ L. Shevtsova, *Russia – Lost in Transition*, Washington, DC: Carnegie Endowment for International Peace 2007, s. 17.

rowej sprzed Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym – 6 października 1993 r. ostatni wartownicy zeszli ze służby.

Rozwiązanie parlamentu było ważnym krokiem na drodze do oczyszczenia państwa z politycznych pozostałości „starego”. Kolejnymi powinny być wybory parlamentarne, ale i prezydenckie, które dałyby pełną, demokratyczną legitymację nowym władzom. Miało to swoją logikę. Jelcyn rozwiązał parlament proweniencji radzieckiej, ale sam był wybierany w czerwcu 1991 r. jako prezydent republiki związkowej ZSRR. W tym kontekście, jego moralne i polityczne prawo do decydowania o Rosji było podobne do tego, które uzurpował sobie rozpędzony Zjazd Deputowanych Ludowych. Wiarygodność Jelcyna zależała od jego własnej odwagi: od tego, czy zachowa się jak demokratą, zmuszony do antydemokratycznych działań przez okoliczności, czy tak jak Gorbaczow w 1990 r., który swoją prezydenturę praktycznie nakazał przegłosować deputowanym. Wybory mogły odbudować nadwątlone zaufanie Rosjan do rządzących. Jesienią 1993 r., podstawową legitymacją władzy prezydenta stała się przemoc. Można ją było logicznie i przekonująco wytłumaczyć koniecznością dokończenia niepodległościowej, demokratycznej i rynkowej rewolucji. Jelcyn nie zdobył się jednak na przedterminowe wybory prezydenckie, nie podjął ryzyka, a tym samym tracił resztki swojej wiarygodności. Jeśli nawet za politycznym przewrotem jesienią 1993 r. stały szlachetne intencje wyrwania Rosji z pozostałości „przeszłego”, to zostały one przesłonięte realnymi decyzjami politycznymi. Niechęć czy strach przed poddaniem się ocenie wyborców diametralnie tępiło ostrze wszelkich zmian uderzających w „stare”. Jelcyn zwyczajnie nie mógł posunąć się zbyt daleko w demontażu rosyjskiego postkomunizmu – zabrakło mu argumentów. Reformy zakończyły się na zmianach, które osłabiały bezpośrednich przeciwników prezydenta. Były ważne: uchwalenie konstytucji wydawało się wręcz być kluczowe dla przywrócenia „sterowalności” państwa, ale powinny być początkiem rewolucji, a nie jej zwieńczeniem. Po kilku miesiącach prezydenckiej quasi-dyktatury, kiedy okazało się, że Jelcyn nie będzie „krwawym tyranem”, na nowo uaktywniły się postsowieckie grupy interesu. Prezydent ponownie musiał pójść im na rękę, a to oznaczało faktyczny koniec małej „rewolucji” 1993 r. i ostateczne zakończenie reform demokratycznych w państwie.

2. Polityczna spuścizna komunizmu

W rosyjskim życiu politycznym zachowano bardzo wiele elementów z poprzednich konstrukcji ustrojowych, dominowały jednak elementy mające swoje źródło w państwie sowieckim¹¹. Najważniejszymi składnikami tego „spadku”

¹¹ Patr.: T. Beichelt, *Forms of Rule in the Post-Soviet Space: Hybrid Regimes*, [w:] *Presidents, Oligarchs and Bureaucrats. Forms of Rule in the Post-Soviet Space*, red. S. Stewart i in., Farnham 2012, s. 24.

były: zachowanie władzy przez dużą część polityków z dawnego reżimu, elementy sowieckiej mentalności i zachowań, skłonność do klientelizmu i serwilizmu zarówno w społeczeństwie, jak i wewnątrz elit. Niektóre elementy dawnego systemu nie tylko zostały zaadaptowane do nowej rzeczywistości, ale uległy wręcz pogłębieniu. Takie zjawiska, jak korupcja, przemieszczanie się centrów władzy w stronę „ciemnych”, nielegalnych struktur, lekceważenie norm prawnych, sprzeczności zachodzące między oficjalną propagandą a realnym życiem, były immanentną częścią rzeczywistości ZSRR zachowanej czy nawet rozwiniętej w nowej Rosji. Charakterystyczną cechą komunizmu był głęboki podział między władzą a społeczeństwem. Ten podział, choć w znacznie uboższej formie, wystąpił także w Rosji Jelcyna. Świadczyły o tym chociażby badania opinii publicznej, w których respondenci wskazywali na brak zaufania do ludzi i instytucji władzy. Pewnym przełomem był dopiero niespotykany wzrost zaufania do Putina. Fenomen jego popularności wynikał jednak nie tyle z rzeczywistych dokonań tego polityka, ile raczej z nagromadzonej przez lata okazałej sumy oczekiwań społecznych, fatalnej reputacji jego poprzednika oraz umiejętnie podsycanej przez maszynę propagandy państwowej nadziei na lepszą przyszłość. Ważną spuścizną czasów ZSRR była potężna biurokratyzacja państwa. Jej znacząca rola nie uległa zmianie. Pozostała ona nie tylko mechanizmem umożliwiającym funkcjonowanie nowego systemu, ale też nosicielką politycznych przyzwyczajzeń i tradycji posłuszeństwa wobec władzy.

Elementy państwa sowieckiego zaadaptowane do systemu politycznego Rosji Jelcyna w większości były rozwiązaniami umożliwiającymi tworzenie autorytarnej formy rządów. W tym miejscu należy wymienić: ograniczoną rolę polityczną rządu i parlamentu; dużą rolę norm, symboli i zwyczajów o charakterze pozakonstytucyjnym i pozaprawnym w bieżących działaniach politycznych; zasadniczy udział grup interesu w procesie formułowania i realizowania polityki państwa; specyficzną kulturę polityczną charakteryzującą się uległością wobec jakiegokolwiek władzy przy braku akceptacji dla personalnej autonomii jednostki; dużą łatwość, z jaką społeczeństwo poddawało się zabiegom socjotechniki i manipulacji politycznej; podobne cele systemów ZSRR i Rosji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej, silną i skupioną w całości wokół Kremla władzę polityczną – w formie nawiązującej do władzy sekretarzy generalnych partii, formę rosyjskiego federalizmu – utrzymywanie siłą skłonnych do secesji republik; przy ograniczonym zainteresowaniu z ich strony losem państwa jako całości; fasadowość wielu elementów systemu politycznego, poczynając od partii politycznych, na normach konstytucyjno-prawnych kończąc; podobna, jak w czasach ZSRR, marginalizacja i instrumentalne traktowanie społeczeństwa, ścisłe podporządkowanie resortów siłowym politycznemu centrum, przy równoczesnej eliminacji jakiegokolwiek kontroli społecznej nad nimi, budowa „skartelizowanego” państwa. Jelcyn odtworzył też

mechanizm patologicznego rozdziału dóbr, adaptując rozwiązania sowieckie do warunków kapitalizmu. Tam, gdzie na decyzje o transakcjach wpływ miała władza, wzmacniane były praktyki wybierania kontrahentów „z klucza”. Powodowało to budowę klientelistycznych sieci, opartych na działaniach uznaniowych władz. Z jednej strony uzależniało to ich decyzje od polityki, z drugiej zaś promowało ludzi bezwzględnych i zarazem lojalnych, którzy nie mogliby liczyć na kontrakty na rynkowych warunkach.

Ważną, a przy tym oryginalną cechą rosyjskiego postkomunizmu, była specyficzna nieokreśloność i praktyczne nieuformowanie interesów postotalitarnego społeczeństwa, przy jednocześnie silnym ukierunkowaniu interesów elit. Konsekwencją tego stała się niemal zupełna marginalizacja społeczeństwa jako podmiotu kreującego politykę i przejęcie tej roli przez zespół korporacyjnych grup interesów „lobby dyrektorskiego”, „wielkiego biznesu” i biurokracji. W tym układzie priorytety państwa czy społeczeństwa pozostawały zawsze drugorzędne. Richard Sakwa pisał, że różne lobby aktywne w czasach ZSRR: wojenne, dyrektorskie, agrarne – w nowej Rosji przybrały postać korporacyjną. W latach 1990–1993 w rosyjskim quasi-parlamencie działały tworzone przez nich frakcje: „Związek Agrarny” czy „Związek Przemysłowy”. Stało się to jedną z przeszkód uniemożliwiających rozwój prawdziwego pluralizmu. Deputowanych postrzegano bowiem bardziej jako przedstawicieli korporacji niż wyrazieli potrzeb państwa czy społeczeństwa. W ich interesie leżało spowolnienie przekształceń gospodarczych, zachowanie systemu dotacji, protekcjonalizmu państwowego, utrzymanie wysokich wydatków na obronność. Na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęła też jednak kształtować się nowa elita ekonomiczna. W jej skład wchodził kapitał handlowy, sfera usług, bankowość, znaczna część przemysłu wydobywczego i przetwórczego – ta, która względnie szybko poradziła sobie z dostosowaniem się do nowych warunków i osiągnęła sukces ekonomiczny. Żądała ona ograniczenia roli państwa w gospodarce, większej swobody gospodarowania i szerszych kontaktów ze światem zewnętrznym – a więc transformacji Rosji w kierunku liberalnym. Obydwie grupy interesu stopniowo zaczęły kontrolować media, gospodarkę, politykę, pośrednio i bezpośrednio wpływać na bieg wydarzeń, decyzje i rozstrzygnięcia polityczne. Władimir Lepiechin twierdził, że w Rosji lat dziewięćdziesiątych wykształciła się specyficzna struktura systemu składająca się z dwóch równoległych warstw: górnej – obejmującej legalne instytucje i organizacje polityczne, i dolnej – w skład której wchodził zaciemniony system nielegalnych interesów i zależności. Powstawanie czy przenikanie się elit politycznych i gospodarczych w Rosji pozostawało zresztą bardzo nieprzejrzyste. Analizę dodatkowo komplikował fakt, że elity te często występowały w dwóch wykluczających się typach strukturalnej integracji, tj. jako elity sfragmentaryzowane – poruszające się na całkowicie konfrontacyjnych płaszczyznach, kiedy chodziło o podział stref wpływu w biznesie czy władzę w regionach, i skonsolidowane –

jako pewne klasy czy grupy interesu w walce o utrzymanie swojej pozycji polityczno-gospodarczej. Ich rywalizacja i współpraca była dostrzegalna nawet w rządzie – poszczególni ministrowie pozostawali wyrazicielami i obrońcami ich interesów, spełniając często rolę opozycji wewnątrz gabinetu! W ten sposób następowała marginalizacja roli partii politycznych i samego parlamentu, który miał jedynie pośredni wpływ na konkretne rozstrzygnięcia i decyzje. Rywalizacja i współpraca różnych grup interesu stała się też istotnym, o ile nie decydującym, aspektem sporów politycznych w Rosji lat dziewięćdziesiątych. Bezpośrednio wpływała na cel i charakter przemian gospodarczych, ale też rzutowała na kształt, strukturę, ewolucję rosyjskiego reżimu politycznego oraz zachowania i wybory prezydenta. W ten sposób system Jelcyna odnalazł swoją równowagę nie w demokracji czy wolnym rynku, ale w stworzeniu warunków do wykorzystania demokracji i wolnego rynku przez postradzieckie elity i grupy interesu.

Jednym z kluczowych składników radzieckiej rzeczywistości zaadaptowanym do nowych warunków było specyficzne postrzeganie sukcesji władzy jako przywileju ograniczonego do bardzo wąskiej elity – już nie partii komunistycznej, ale grupy rządzącej. W tym aspekcie władza i państwo były traktowane jako swoisty łup czy niezbywalne dominium rządzącego, zaś wszelkie przejawy opozycji odbierane były jak zamach na przynależne rządzącym patrymonium. W Rosji Jelcyna marginalizowano znaczenie standardów państwa demokratycznego. Z reguły ignorowano przy tym fakt, że demokracja to nie tylko wybory, ale także złożony system wartości, a samo istnienie konkurencji politycznej jest zjawiskiem nie tylko prawomocnym, ale też pozytywnym, co więcej, naturalne są aspiracje opozycji do przewodzenia społeczeństwu i państwu. Próby budowania grup i obozów zdolnych do podjęcia roli alternatywy wobec dominującego reżimu politycznego były nieudane. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był bipolarny układ sił politycznych, który nie sprzyjał tworzeniu się alternatyw, sprowadzając polityczne wybory do dychotomii „stabilność władzy – chaos demokracji”. Problem ten potęgował koniunkturalizm poszczególnych polityków, partii i grup społecznych. W konsekwencji opozycję w przestrzeni publicznej dopuszczano wtedy i tylko wtedy, gdy ta nie próbowała podważać wyróżnionej pozycji reżimu – znała „swoje miejsce w szeregu”.

Kolejnym „dziedzictwem” czasów sowieckich było skrajne upośledzenie legislatywy i władzy sądowniczej kosztem władzy wykonawczej, a także faktyczne wykluczenie z polityki społeczeństwa¹². Formalny trójpodział władzy jedynie maskował dominację prezydenta i jego najbliższego otoczenia nad procesami decyzyjnymi. Aleksandr Sołowiew zauważył, że rosyjska polityka,

¹² Zob. np.: E. Kuźelewska, *Porównanie pozycji ustrojowej prezydenta Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś*, „*Studia Politologiczne*” 2014, t. 33, s. 429–432.

jak i sama rządząca elita, zorientowane były na realne zasoby i siły aktorów kwestionujących władzę, a nie na ich formalny status¹³. Taki sposób percepcji i prowadzenia polityki sprawiał, że fundamentem procesu dochodzenia do równowagi systemu stawały się nie instytucje czy normy prawne, lecz układy towarzyskie i doraźnie rozgrywane interesy. Prawo nie stanowiło tu przeszkody. Jelcyn działał w granicach prawa do momentu, w którym mogło ono ograniczyć jego pozycję. Ustaw przyjętych przez parlament, jeśli te mu z jakichś względów nie odpowiadały, po prostu nie podpisywał. Wydawał sprzeczne z konstytucją dekrety, negował też rozstrzygnięcia Sądu Konstytucyjnego, jeśli jego werdykty uważał za kłopotliwe czy nieodpowiadające jego oczekiwaniom. Stosunkowo niska w społeczeństwie, a także w elitach władzy, kultura prawna sprawiła, że litera prawa była często traktowana niemal na równi z różnego rodzaju normami pozaprawnymi, ocierającymi się niekiedy o przestępstwo. Andrzej Czajowski pisze, że „charakteryzując kulturę prawną Rosjan, podkreśla się cechujący ją nihilizm polegający na negatywnym stosunku do prawa, sceptycyzmie wobec potencjalnych możliwości rozwiązania problemów społecznych zgodnie z wymogami sprawiedliwości zatwierdzonej normatywnie”¹⁴.

Wybory parlamentarne stały się pozbawionym treści rytuałem i stanowiły jedynie uzupełnienie głównej manifestacji siły i stabilności reżimu – wyborów prezydenckich. Robert A. Dahl pisał, że w prawdziwych demokracjach „każdy obywatel musi mieć równą i rzeczywistą możliwość głosowania i wszystkie głosy muszą być identycznie traktowane”¹⁵. Formalnie warunek ten był w Rosji Jelcyna respektowany. Wybory miały charakter tajny, równy, powszechny i bezpośredni¹⁶, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że ich realne znaczenie było stopniowo sprowadzane do akceptowalnego przez reżim minimum¹⁷. Rodziło się przekonanie, że „ten, kto rządzi, nie może przegrać”¹⁸. Co ciekawe, Władimir Putin został niejako „namaszczony” na następcę przez Jelcyna. Mogło to sugerować, że w Rosji nastąpiła funkcjonalna adaptacja rozwiązań quasi-monarchicznych czy właśnie komunistycznych. Można przy tym zadać pytanie, dlaczego reżim nie zdecydował się na faktyczną likwidację demokratycznych procedur i demokratycznej legitymizacji. Leonid Bljacher daje pro-

¹³ А.И. Соловьев, *Культура власти российской элиты: искушение конституционализмом?*, „Polis” 1999, nr 2, <http://www.politstudies.ru/fulltext/1999/2/7.htm> (19.03.2001).

¹⁴ A. Czajowski, *Zasada państwa prawnego w teorii i praktyce*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 3, Wrocław 2000, s. 196–197.

¹⁵ R. A. Dahl, *O demokracji*, Kraków 2000, s. 90.

¹⁶ Zgodnie z teorią Schumpetera systemy polityczne są demokracjami w takim stopniu, w jakim ich decydenci życia zbiorowego wybierani są w równych, uczciwych i okresowych wyborach. J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Warszawa 1995, s. 336.

¹⁷ V. Gel'man, *Authoritarian Russia. Analyzing Post-Soviet Regime Changes*, Pittsburgh 2015, s. 18.

¹⁸ M. McFaul, *Russia's 1996 Presidential Election. The End of Polarized Politics*, Stanford 1997, s. 24.

stą odpowiedź. Według niego reżim obawiał się utraty „zewnętrznej”, transcendentalnej legitymizacji płynącej ze strony społeczności międzynarodowej, która stała się współczesnym wariantem legitymizacji pochodzącej od Boga¹⁹. Trudno się z tym do końca zgodzić. Wydaje się, że Zachód i owa „społeczność międzynarodowa” były traktowane przez rosyjski reżim nad wyraz instrumentalnie. Samo zachowanie demokratycznych procedur w państwie wynikało raczej z potrzeby zagwarantowania władzy legitymizacji wewnętrznej, swoistego społecznego przyzwolenia na władzę za pośrednictwem mniej lub bardziej uczciwej procedury wyborów. Organizacja wyborów legitymizowała władzę w oczach społeczeństwa, poprzez stwarzanie pozorów wpływu obywateli na funkcjonowanie państwa, a także poprzez namiastkę dialogu władzy ze społeczeństwem w okresie kampanii wyborczej. Wybory były również okazją do mobilizacji aparatu administracyjnego, weryfikacji jego skuteczności, wyłaniania „rezerwy kadrowej” na wyższe stanowiska w aparacie centralnym i regionalnym.

Istotnym elementem kontynuacji ZSRR w Rosji był też Borys Jelcyn. Niewątpliwie przeszedł on olbrzymią ewolucję: od szefa prowincjonalnego aparatu partyjnego w Swierdłowsku – do przywódcy ruchu demokratycznego. Zmiana ta nigdy nie była jednak całkowita. System komunistyczny (i to właśnie w prowincjonalnym wydaniu) wywarł głęboki i niezatarty ślad w jego mentalności, postrzeganiu świata, organizacji własnego otoczenia, metodach pracy, sposobie i formie relacji z podwładnymi. Borys Jelcyn był wytworem sowieckiej nomenklatury, w takim systemie wyrastał i mniej lub bardziej świadomie odtwarzał jego realia. System władzy w czasach Jelcyna odwzorowywał więc komunistyczny schemat zależności, powiązań, a także sposób uprawiania polityki, którego istotą była skłonność do intryg, a warunkiem sukcesu – możliwość zbliżenia się do lidera, i umiejętność wpływania na jego decyzje. Jelcyn nie był mentalnie przygotowany do tego, by być demokratą, nie był też jednak despotą, zależało mu na opinii Rosjan i Zachodu. Zdawał sobie sprawę z tego, że nie może przekroczyć pewnej granicy, nie może zlekceważyć wyborów, przesadnie ograniczyć pluralizmu. Bardziej jednak przeszkadzał, niż pomagał rozwojowi rosyjskiej demokracji. W jego działaniach nie widać było zamiaru umocnienia, konsolidacji państwa demokratycznego, a jedynie chęć umocnienia własnego przywództwa. To Jelcyn nauczył rosyjskie elity, jak naginać, a nawet omijać procedury demokratyczne, jak lekceważyć i marginalizować opozycję, zawłaszczając środki masowej informacji i korumpować dziennikarzy; jak ubezwłasnowolnić polityków i inteligencję; jak odsuwać społeczeństwo od wpływu na życie polityczne; w jaki sposób życie to dezintegrować i lekceważyć. Na powrót zaczął

¹⁹ А. Бляхер, „Презумпция виновности”. *Метаморфозы политических институтов в России*, РеС 2002, t. 7, nr 3, s. 83.

postrzegać gospodarkę i własność jako dominium państwa, gdzie „władca” decyduje o nadaniach i tytułach w zamian za posłuszeństwo. To Jelcyn wywołał społeczną tęsknotę za stabilizacją i rządami „silnej ręki”, zniechęcił Rosjan do demokracji i wolnego rynku, umożliwił powstanie rosyjskiego „oligarchizmu”, przywrócił Rosji stare sowieckie postrzeganie rzeczywistości międzynarodowej, na nowo zalegalizował przemoc państwową.

Jednym z najważniejszych elementów komunistycznego „spadku” były służby specjalne byłego ZSRR. Z pewnością ich obecność w życiu politycznym i gospodarczym Rosji lat dziewięćdziesiątych miała charakter stały. Tak naprawdę struktury bezpieczeństwa nigdy nie zostały rozwiązane ani nawet zweryfikowane. Liczne przekształcenia dotyczyły nazewnictwa, organizacji, personaliów, ale nie samej istoty działalności. Powiązania, możliwości operacyjne, sieć agentów, zasoby kadrowe i organizacyjne pozwalały byłemu KGB w miarę sprawnie wejść w rzeczywistość Rosji po 1991 r. Wbrew obawom funkcjonariuszy nie okazała się ona nieprzyjazna czy wroga. Mogło się to wydawać zaskakujące, ponieważ w rządzonej przez Gorbaczowa Rosji KGB pozostało jedną z niewielu instytucji, która oparła się pierestrojce²⁰. Po 1991 r. nie było to już jednak faktem obciążającym. 6 listopada 1991 r. Jelcyn rozwiązał, co prawda KGB, ale nie jako element rozliczenia z komunistyczną przeszłością – chociaż tak to przedstawiano na użytek opinii publicznej i demokratów – ale dlatego, że nie był w stanie w pełni jej kontrolować. Niemal nikt nie żądał przy tym rozliczeń, a te, które przeprowadzono, celowo rozmywały odpowiedzialność. Nikt nie żądał zburzenia Łubianki – symbolu opresji aparatu bezpieczeństwa. Już 26 listopada rozpoczął się proces odtwarzania, na bazie rosyjskiego KGB, struktury podporządkowanej nowej władzy. Jelcynowska demokracja dawała też nowe możliwości działania na styku gospodarki i polityki. Skierowanie aktywności służb w tę stronę było posunięciem celowym. Chodziło o to, by zajęły się one budowaniem pozycji ekonomicznych, oddając kontrolę nad polityką ekipie Jelcyna. Bardzo szybko zostały wmontowane w system gospodarczy. Otworzyły własne przedsiębiorstwa i firmy, przeważnie w najbardziej dochodowych sektorach gospodarki. Ich działalność uzupełniły różnego rodzaju agencje polityczno-informacyjne, kontrolujące przepływ informacji. Nikt oficjalnie nie wie, jak wpływały one na gospodarkę, bieżącą politykę i nastroje społeczne, jednak ich udział w życiu politycznym wydaje się bezsporny. Służby były stałym elementem systemu i czynnym uczestnikiem wydarzeń – choć do 1998 r. pozostającym na marginesie realnej władzy. Znaczenie służb bezpieczeństwa było więc mniejsze niż to przedstawiali np. Felsztiński i Litwinienko²¹. Przyczyna była oczywista – Rosją w swojej symbiozie rządziły elity starego i nowego

²⁰ C. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, tłum. z ros. R. Brzeski, Warszawa 1999, s. 563.

²¹ A. Litwinienko, J. Felsztinski, *Wysadzić Rosję*, tłum. z ros. M. Szymański, Poznań 2007.

biznesu, sprzymierzone z dawną nomenklaturą oraz centralną i regionalną biurokracją. Służby były w tym układzie raczej narzędziem rozgrywek wewnątrz grupy rządzącej niż samodzielnym kreatorem wydarzeń. Nie służyły państwu, tylko poszczególnym politykom jako swoiste „agencje ochrony”. Ich rola okresowo wzrastała, szczególnie w okresie dominacji na Kremlu „grupy Korżakowa”²², jednak w 1996 r. ostateczne zwycięstwo w walce o wpływ na władzę w Rosji odnieśli „oligarchowie”. Sytuacja zmieniła się dopiero w czasie kryzysu finansowego 1998 r. Wielki biznes uległ radykalnemu osłabieniu, a rządząca Rosją polityczno-biznesowa korporacja rozpadła się na dwa wrogie obozy. Służby nagle stały się jedną z nielicznych sił kontrolowanych przez Kreml, dobrze zorganizowaną i stosunkowo lojalną. Władimir Putin pojawił się na salonach politycznych w Moskwie nie jako samodzielna siła, ale jako wykonawca zaleceń jelicynowskiej „familii”²³. Taka sytuacja trwała jednak stosunkowo krótko. Służby szybko zaczęły odbudowywać strukturę, opartą na ekspansji kadrowej ludzi wywodzących się z KGB (FSB). Ich atutami było posłuszeństwo, lojalność i zdyscyplinowanie, a potencjalnie także „głód” wpływów politycznych i majątku. Wkrótce okazało się, że na Kremlu brakuje przeciwwagi równoważącej rosnące wpływy Putina i FSB. Jelcyn i „familia” dopuścili do współrządzenia żywioł, nad którym nie mogli zapanować i który szybko zepchnął w cień swoich mocodawców.

Tabela 1. „Siłownicy” w elitach [%]

Wyszczególnienie	Wyższe kierownictwo kraju	Rząd	Regionalne elity (przyw. PF)	Parlament		Suma
				Izba wyższa	Izba niższa	
„Kohorta” Gorbaczowa (1988)	4,8	5,4	0	4,7		3,7
„Kohorta” Jelcyna (1993)	33,3	11,4	2,2	2,8	6,3	11,2
„Kohorta” Jelcyna (1999)	46,4	22,0	4,5	7,3	6,8	17,4
„Kohorta” Putina (2002)	58,3	32,8	10,2	14,9	9,4	25,1

Źródło: O. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная милитократия?* Рес 2002, t. 7, nr 4, s. 162.

²² B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, tłum. z ros. A. Łabuszewska, Warszawa 2001, s. 21.

²³ Chociaż do polityki, jako współpracownik Sobczaka, a później wicemer Petersburga, trafił prawdopodobnie jako agent KGB, mający za zadanie inwigilowanie środowiska demokratycznego. Patrz: M. Gessen, *Putin. Człowiek bez twarzy*, tłum. z ros. J. Szajkowska, M. Witkowska, Warszawa 2012, s. 105–107.

Historia zatoczyła koło: po demokracjach, liberałach, technokratkach i „oligarchach” po władzę sięgnęły siły, które były sercem i kręgosłupem imperium ZSRR – służby specjalne. Stopniowe zlewanie się aparatu bezpieczeństwa z aparatem państwa sugerowało proste analogie z czasami ZSRR. Teraz sytuacja była jednak zupełnie inna. KGB był kontrolowany przez partię, a sam aparat bezpieczeństwa musiał walczyć o wpływy z innymi strukturami siłowymi. W Rosji Putina owa niedogodność została w znacznym stopniu usunięta. Zabrakło miejsca na społeczną czy polityczną kontrolę FSB, szybko pojawiła się natomiast kontrola aparatu bezpieczeństwa nad społeczeństwem i państwem.

Podsumowanie

Na rządach Jelcyna wyraźnie zaciążyła mentalna nieuchronność kontynuacji. Prezydent nie potrafił się od niej wyzwolić. Nie potrafił przekonać Rosjan, że jest inna droga. Dekada jego rządów pokazała, iż bliska analogia systemów władzy państwowej ZSRR i Rosji nadal była pozytywnie odbierana przez większość obywateli Rosji. Kiedy w reformujących się krajach byłego bloku wschodniego, odrzucano atrybuty i wzory poprzedniego systemu, widząc w pełnym przeobrażeniu szansę na odzyskanie suwerenności, wyjścia z ekonomicznego impasu i dołączenia do grona państw demokratycznych, w Rosji Jelcyna dominowało pragnienie zachowania jak największej spuścizny komunizmu. Nastąpiło przy tym zadziwiające zespolenie pamięci ZSRR z obrazem nowej Rosji. ZSRR zaczynało być tożsame z Rosją, KPZR stała się partią rosyjską, armia sowiecka była postrzegana jako armia rosyjska, prezydent Rosji miał być nową formą sekretarza generalnego partii. W Rosji Jelcyna nie dokonano żadnej dekomunizacji czy chociażby rozrachunku z przeszłością. Nikt, poza grupką demokratów, nawet się tego nie domagał. Nie rozliczono komunistycznych zbrodni: Rosjanie nie zburzyli symbolu sowieckiej opresji – siedziby KGB na Łubiance, Lenin nadal spoczywał w centralnym punkcie Moskwy. To nie komunizm, a demokracja zaczęła być postrzegana jako przyczyna problemów państwa i społeczeństwa. Władza nie zrobiła jednak nic lub prawie nic, by przekonać Rosjan, że ta postkomunistyczna nostalgia jest błędem. Przeciwnie, sama odwzorowywała formy i przyzwyczajenia wyniesione z poprzedniej epoki. Jelcyn wszedł przez drzwi, które otworzył mu Gorbaczow²⁴, nie posunął się jednak zbyt daleko do przodu. System komunistyczny okazał się silniejszy niż ZSRR. Tkwił w przekonaniach, układach, przyzwyczajeniach, interesach i strukturach. Żeby go pokonać, potrzebna była prawdziwa rewolucja, coś więcej niż tylko przejście władzy po genseku i parę nie-

²⁴ В. Третьяков, *Свердловский выскокка*, „Независимая газета” 2000, 6 stycznia.

konsekwentnych ruchów, czasem ledwie imitujących radykalne zmiany. Gorbaczow wyszedł na zewnątrz systemu, który go stworzył, Jelcyn zaś nie potrafił przełamać mentalnych ograniczeń struktury, w jakiej wyrósł i funkcjonował. Nie można jednak powiedzieć, że nie próbował. Starał się, miał w planach jakąś utopijną wizję zmian²⁵, ale nie potrafił lub nie mógł jej zrealizować. W konsekwencji, po kilkunastu miesiącach reform, Rosja zabuksowała w miejscu, a następnie zaczęła powolny marsz od quasi-demokracji, w stronę quasi-autorytaryzmu²⁶.

Stwierdzenie, że zbudowany przez Jelcyna system władzy był ledwie zmodernizowaną wersją systemu politycznego ZSRR byłoby jednak nadużyciem. System komunistyczny wyróżniało trzy główne cechy: totalitarny reżim polityczny, absolutna dominacja państwa w gospodarce i niedobór dóbr jako podstawowy składnik życia ekonomicznego i politycznego²⁷. Cechy te zostały w Rosji w zasadzie wyeliminowane. W wyniku zachodzących zmian dokonano bardzo głębokich, fundamentalnych czy wręcz rewolucyjnych przeobrażeń w systemie politycznym i społecznym. Przede wszystkim dotyczyły one sfery stosunków politycznych, tj. sposobu formowania władz i samej istoty funkcjonowania systemu politycznego. Do historii odeszło państwo partyjne, oparte na całkowitym zespoleniu władzy i własności, absolutnym podporządkowaniu społeczeństwa reżimowi i groźnej ideologicznej doktrynie partyjno-państwowego totalitaryzmu. Na jej miejscu pojawił się zupełnie nowy model stosunków politycznych, eklektycznie łączący ze sobą często sprzeczne tendencje: autorytaryzm i demokrację, nepotyzm, „oligarchizację”, a także absolutyzm w formie „samodzierżawia”²⁸. Na pierwszy rzut oka takie nagromadzenie w systemie politycznym różnych, często niewspółgrających ze sobą elementów, mogło sprawiać wrażenie chaosu, praktyka pokazała jednak, że system polityczny w Rosji cechował się własną, specyficzną logiką i harmonią. Co więcej, współistnienie w nim różnych form powodowało znaczną elastyczność władzy, a tym samym jej zdolność do szerokiej adaptacji i funkcjonowania w stale zmieniających się warunkach.

²⁵ „Potrzebowałem władzy nie dla zaspokojenia osobistych ambicji, ale do tego, by wyciągnąć kraj z otchłani, w której znalazł się w dziewięćdziesiątym roku. Chciałem, by ludzie byli szczęśliwi, żeby ludzie byli wolni, aby Rosja była silnym, poważanym i cywilizowanym krajem”. Б.Н. Ельцин, „Я хотел, чтобы люди были свободны”, „Известия” 2006, 1 lutego. Wywiad przeprowadzony przez Władimira Mamontowa w przeddzień 75. urodzin Jelcyna.

²⁶ Lub, jak twierdzi Krasin „dziwnej antynomicznej symbiozy demokracji i autorytaryzmu” czytają: Ю.А. Красин, *Политическое самоопределение России: проблемы выбора*, „Polis” 2003, nr 1, s. 124–133.

²⁷ V. Mau, *The Logic of Russian Transition Trends and results of the first post-Communist decade*, „Russia in Global Affairs” 2004, t. 2, nr 3, s. 47.

²⁸ Л. Шевцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая*, ред. Л. Шевцова; Моск. Центр Карнеги, М.: РОССПЭН, 1998, s. 320.

Fundamentalnym problemem postkomunistycznej transformacji stała się dychotomia między konstytucyjną podstawą państwa z jego oficjalnymi instytucjami a praktyką. Prowadziła ona do szeregu konfliktów pomiędzy instytucjonalnymi i nieinstytucjonalnymi uczestnikami życia politycznego, aspirującymi do odgrywania głównych ról w systemie politycznym. Stopniowe ograniczanie przez Kreml samodzielności i uprawnień innych konstytucyjnych ośrodków władzy powodowało, że ich rolę zaczęły przejmować różnego rodzaju nieformalne układy personalne, a także powiązane z reżimem grupy interesu. Polityka przestała być prywatnym poletkiem partyjnej klikki. Faktem jest, że także w końcowym okresie funkcjonowania ZSRR władza nie była monolitem, jednak w Rosji Jelcyna konflikty i różnice interesów wyszły z gabinetów, stając się swoistą normą polityczną, stałym i dostrzegalnym elementem systemu. Dużą i stopniowo przyswajaną wartością stała się umiejętność ich regulowania. O ile w latach 1991–1993 dochodziło jeszcze do zbrojnego rozstrzygnięcia spornych kwestii, o tyle w późniejszym okresie konflikty nie przekraczały w zasadzie reguł demokratycznej konfrontacji. W tym przypadku umiejętność ich regulowania można byłoby więc uznać za przejaw kielkującej demokratyzacji życia politycznego. Jednak nie do końca. Podstawowy udział w „cywilizowaniu” konfliktów miało stopniowe umacnianie systemu władzy. Pogłębiająca się po 1993 r. praktyka rozwiązywania sporów przez nieformalne rozmowy i powoływanie równie nieformalnych organów, tj. różnego rodzaju „okrągłych stołów”, powodowała stopniowe ograniczanie integracyjnej roli organów przedstawicielskich, partii politycznych, a także funkcji Sądu Konstytucyjnego, przyczyniając się jeszcze bardziej do wzrostu politycznej roli Kremla.

Bibliografia

- Афанасьев М.Н., *Клиентелизм и российская государственность*, Москва 2000.
- Aron, L., *Yeltsin: A Revolutionary Life*, New York 2000.
- Ayer, Eleanor H., *Boris Yeltsin: Man of the People*, New York 1992.
- Czajowski A., *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001.
- Colton, T. J., *Transitional Citizens: Voters and What Influences Them in the New Russia*, Cambridge, MA 2000.
- КОЛТОН Т.Й., *Ельцин*, Азбука-Аттикус 2015.
- David-Fox M., *Crossing Borders. Modernity, Ideology, and Culture in Russia and the Soviet Union*, University of Pittsburgh Press 2015.
- Democracy and Authoritarianism in the Postcommunist World*, M. A. McFaul, K. Stoner-Weiss, V. Bunce, Cambridge 2009.

- Jach A., *Rosja 1991–1993. Walka o kształt ustrojowy państwa*, Kraków 2011.
- Клямкин И., Шевцова Л., *Внесистемный режим Бориса II: некоторые особенности политического развития постсоветской России*, Моск. Центр Карнеги, Москва 1999.
- Klyamkin I., Shevtsova L., *This Omnipotent and Impotent Government: The Evolution of the Political System in Post-Communist Russia*, Moscow 1999.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- McFaul M., *Russia's Unfinished Revolution: Political Change from Gorbachev to Putin*, Cornell University Press 2001.
- Медведев Р., *Борис Ельцин. Народ и власть в конце XX века: Из наблюдений историка*, Москва 2011.
- Rosefield S., *Russia in the 21st Century: The Prodigal Superpower*, Cambridge 2005.
- Skrzypek A., *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004.
- Shevtova L., *Puins Russia*, Waszyngton 2003.
- Шевцова Л., *Посткоммунистическая Россия: логика развития и перспективы*, Моск. Центр Карнеги, Москва 1995.
- Шевцова Л., *Режим Бориса Ельцина*, Моск. Центр Карнеги, М.: РОССПЭН, 1999.
- Зудин А., *Режим Владимира Путина: контуры новой политической системы*, Моск. Центр Карнеги, Москва 2002.